

HOMEOPATIA

OKULTYZM W SŁUŻBIE MEDYCyny, TWÓJ DUCHOWY WYBÓR

Chciałbym zająć się tematem, o który wielu z was mnie prosiło, tematem który, wywoływał ostatnio wiele dyskusji. Wiem też, że wielu z was chce służyć Bogu z czystym sercem i jeśli coś wydaje się podejrzanym, wzbudza pytania i komentarze, to warto, byśmy jako zbór na to spojrzeli.

Zanim rozpocznę, powiem tylko że nie jestem żadnym autorytetem ani fachowcem w tej dziedzinie. Podzielę się więc z wami tym, co jest fundamentalne i tym, co jest oczywiste w przypadku homeopatii. Będę się starał się mówić jasno gdyż chcę, by to co będzie tu dziś nauczane zostało głęboko zapisane w waszych sercach. Nieczęsto omawiam tego typu sprawy, jednak pozwólcie, że poruszę ten temat dla dobra wszystkich braci i gości.

Chciałbym się dzisiaj zająć, jak już powiedziałem sprawą homeopatii w naszym codziennym życiu, gdyż homeopatia jest ostatnio bardzo modnym słowem i pewnie każdy z was już się z nim zetknął. Gdy idziemy do apteki, to pani w aptece, jeśli jest uprzejma, to pyta: „Czy chce pan lek homeopatyczny?”. A jeśli nie jest uprzejma, to w ogóle nie pyta, tylko wam podaje i człowiek widzi dopiero w domu, że to coś jest środkiem homeopatycznym. Jeszcze raz zaznaczę że to co powiem będzie powierzchowne i nie wgłębię się w ten temat. Nauczyłem się, że człowiek jest specjalistą od robienia rzeczy łatwych trudnymi. Kiedyś był taki żart, że studiować to można nawet dzidę, i że dzidę dzieli się na przeddzidzie, śróddzidzie, zadzidzie, a przeddzidzie na przeddzidzie dzidy itd. Można w ten sposób napisać tomy książek. Człowiek jest specjalistą od utrudniania sobie życia, żeby to co łatwe czynić trudnym i by poczuć się lepiej, że inni nic nie rozumieją. Chciałbym aby każdy z was z tego wykładu otrzymał fundamentalną wiedzę, która pomoże mu jasno zdecydować czy chce z tego korzystać, czy nie.

Otwierając Biblię na Księdze Przypowieści Salomona, rozdział 16, w wersety 2-3, czytamy:

„Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czyste, lecz Pan bada duchy. Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły”. Nie przypadkiem wybrałem ten tekst, gdyż homeopatia tak jak i inne sprawy związane z filozofią Nowej Ery, są dzisiaj bardzo popularne, gdyż człowiek ma pewne pragnienia i nie wie jak je osiągnąć. Filozofia Nowej Ery (New Age) obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia i wcześniej czy później każdy z nas zostanie postawiony przed wyborem.

Filozofia Nowej Ery mówi jak urządzać mieszkania, ustawiać meble, zestawiać kolory, kwiatki, diety, bioprądy, horoskopy itp., i to podobno ma tworzyć w życiu harmonię i zmieniać je na szczęśliwsze. Ja i moja żona na początku nie mieliśmy w ogóle mebli i też byliśmy szczęśliwi.

Ja wiem że to nie jakieś układy mebli, kwiatków, chińskie korzenie i smrody kadełek zmieniają życie człowieka na szczęśliwe! Ale Boży pokój i świadomość wybaczonych grzechów dają mu nową siłę! Dzisiaj wyznawcy filozofii Nowej Ery za grube pieniądze urządzają swoje domy jak wschodnie świątynie, by za dwa lata się rozwieść. Większość zwolenników tych nauk ma życie wywrócone do góry nogami i rodzinę w kawałkach, a na starość wierzą w ekologię, rozmawiają ze swoim pudlem i są za i aborcją. Wiecie, o co mi chodzi? O ogólny obraz człowieka ogłupionego filozofiami wschodu.

Biblia mówi abyśmy wszystkie swoje sprawy powierzali Bogu, gdyż są takie drogi które tylko wydają nam się czyste, a jeśli Bóg mówi że coś nam się tylko wydaje czyste, to znaczy że w rzeczywistości jest to nieczyste! Pan bada duchy i tylko On tak naprawdę może powiedzieć czy coś jest prawe, czy nie.

Żyjemy dzisiaj w dobie walki o zdrowie, ale czy dla nas wszystkie metody tej walki są dozwolone? Ludzie dziś mówią: „Chcę być zdrowy i pokonam chorobę za wszelką cenę, nie ważne ile miało by to kosztować”. Czy jest to właściwe stwierdzenie? Czy jest to właściwe nastawienie wobec naszego problemu? My wierzymy, że możliwe jest duchowe uzdrowienie!

Bóg może podnieść człowieka spośród strasznej tragedii i wielu z nas było już na tej pustyni, bo choroba jest pewnego rodzaju pustynią, wiele spraw i marzeń tam już umarło, ale wielu ludzi posłuchało też złej rady i udali się w złym kierunku. Ja wierzę że Bóg uzdrawia i że to On jest naszym lekarzem.

Wierzę że źródło naszego uzdrowienia jest w Synu Bożym Jezusie Chrystusie i w tym, co On zrobił. Wierzę w ponad naturalne uzdrowienie, wierzę, że ślepy może przejrzeć, wierzę, że chromy może chodzić i wiem że wielokrotnie mojego zdrowia i moich sił dotykał się Pan.

Człowiek szuka uzdrowienia, jednak pragnie takiego, które pozornie nic nie kosztuje. Modna jest filozofia: „Daj mi Boże zdrowie, a ja nadal będę żył tak jak chcę, będę robił co mi się podoba, tylko chcę być zdrowy”. Bóg w ten sposób nie działa. Słowo Boże mówi bardzo jasno, że jeżeli chcemy doświadczać błogosławieństwa w tej dziedzinie naszego życia, to jak mówi List Jakuba 5,16:

„Wyznawajcie, tedy, grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni”.
„Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”.

A sprawiedliwy to taki, który uwierzył Bogu. Tak nas naucza Słowo Boże!

Uwierzył Abraham Bogu i Bóg mu poczytał to jako sprawiedliwość!

Jeżeli uwierzę w Boga, to chcę Mu wyznać moje grzechy.

Nie chcę nic ukrywać i zostawiać w cieniu przed Panem,

nie chcę mieć niczego ukrytego w moim życiu, co nie podoba się Bogu.

Nie wierzę również w taki pogląd, że człowiek jest chory z tego powodu, że zgrzeszył.

Są chrześcijanie, którzy wierzą że ludzie chorują z tego powodu, że ktoś zgrzeszył i Bóg mówi:

„To teraz masz za to”. Spotykaliście się na pewno z takim przesądnym „chrześcijaństwem”,

które mówi: „A widzisz, a na Gromnicznej nie byłaś, to proszę bardzo, co cię spotkało”.

Jest to przedstawianie Boga jak mitologicznego Zeusa, który stoi z piorunem i tylko patrzy, komu się tam gdzie noga podwinie i wtedy razi tego człowieka: „A masz, trzeba było uważać”.

Ja myślę, że gdyby Bóg miał karać człowieka za wszystko, co obraża Jego majestat,

to ziemia byłaby już zupełnie wyludniona, a ja już dawno bym nie żył.

Boże Słowo uczy nas, że Bóg jest pełen łaski. Nie neguję faktu, że grzech rodzi śmierć,

choroba może być jego wynikiem, ale chorują wszyscy i nie oznacza to,

że na łożu boleści leży zawsze zatwardziały grzesznik.

Przygotowując ten wykład wykonałem wiele telefonów i rozmawiałem z wieloma ludźmi, którzy się na tym znają i którzy są dla mnie autorytetami w dziedzinie okultyzmu czy medycyny.

Chcę wam powiedzieć, że zdecydowana większość biblijnie wierzących chrześcijan,

wierzy że człowiek nie choruje dlatego że zgrzeszył, ale dlatego że grzech jest na tym świecie

i Bóg ma na to swoje rozwiązanie. Ja wiem jedno, że gdyby człowiek miał chorować za każdym razem

kiedy zgrzeszy, to nikt nie był by nigdy zdrowy bo ciągle jakaś choroba by na niego spadała.

Ale Słowo Boże mówi: **„On grzechy nasze sam na ciele Swoim poniósł na drzewo,**

abyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli. Jego sińce uleczyły nas”.

To jest źródło uzdrowienia dla wierzącego człowieka. Jeżeli chcesz doświadczyć cudu uzdrowienia w swoim życiu, to chcę ci powiedzieć że dla mnie jest to jedyne źródło, z którego chcę go doświadczyć

albo nie chcę być uzdrowiony. Mogę się modlić i doświadczyć Bożej łaski, mogę też iść do lekarza

i poddać się pod opiekę medycyny akademickiej, ale nie chcę doświadczyć cudu uzdrowienia ze źródła,

na którym jest napisane „moc X od pana Y” i nie dowiem się z jakiego to źródła,

bo to strzeżona tajemnica jakiegoś nawiedzonego gościa lub niewyjaśniona energia.

Wyobraźcie sobie: jedziecie do supermarketu i oto w bardzo dobrej cenie konserwa z napisem:

„Nie wiadomo co”. Ilu ludzi by to kupiło? Patrzyć na skład, a tam jest napisane: „Nie wiadomo

z czego” i „Nie wiadomo jak smakuje”. Ciekawe ilu ludzi odważyło by się to zjeść.

Pamiętam taką plotkę, która wywołała niesmak i nie wiadomo czy miała coś wspólnego z prawdą,

o tym że pewna sieć fast food dodaje do hamburgerów oczy i wnętrzności krów.

Niektórzy krzywili się z obrzydzeniem wierząc w to i mówili, że nie będą więcej tam jeść.

W tym samym czasie ludzie są gotowi połykać diabelskie odchody z naukowo brzmiącymi nazwami,

nie wysilając się by szukać światła prawdy i Bożej mądrości bo tylko wtedy widać co to jest na prawdę.

Czas najwyższy, by polscy chrześcijanie przestali błądzić po homeopatycznej pustyni i skierowali się

do prawdziwej oazy życia.

„Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych”.

Te wersety z 1 Listu apostoła Piotra 2,24-25, które przeczytałem, a jest to cytowany Izajasz,

wskazują nam na miejsce osoby Syna Bożego Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

W Nim jest nasze uzdrowienie. **„Byliście zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do Pasterza”.**

On jest naszym uzdrowicielem, naszym Pasterzem i Stróżem naszych dusz.

On jest tym, który nas prowadzi, który nas znalazł, który nas leczy i który nas pilnuje.

I rozwiązaniem dla każdego człowieka jest przyjście pod krzyż Zbawiciela z wiarą w modlitwie.

I takich wykładów jak ten, do którego się dzisiaj zabieram, mogłoby być dużo mniej,

gdyby nie siły, które ośmieszają krzyż i chrześcijaństwo, a są jedynie przyjazne względem religii świata.

Ale nie są przyjazne względem Biblii, Słowa Bożego i biblijnego chrześcijaństwa.

Dzisiejszy świat jest pełen bluźnierstwa i szuka łatwych metod, które nie wymagają zmiany własnego życia. To jest pierwszy powód, dlaczego dzisiaj okultyzm, magia czy filozofia New Age są tak bardzo popularne.

„Czy homeopatia jest elementem okultyzmu, czy nie?”

Dziedziny które wymieniłem wcześniej, są popularne dlatego, że niczego od człowieka nie wymagają. Spluń trzy razy o północy, noga nietoperza i święcona woda, nieważne kim jesteś i jakie decyzje podejmujesz, nie pytaj tylko bierz, pierwsza działka za darmo.

Duchowy narkotyk z napisem: „Będziesz jak Bóg!”.

Religia jest dużo łatwiejsza niż relacja z żywym Bogiem, gdyż relacja z Bogiem wymaga utrzymywania życia na pewnym poziomie. Jak każda relacja ze wszystkim, co żyje.

Co jest nam łatwiej trzymać: żywego tygrysa w domu czy takiego na zdjęciu?

Aby trzymać żywego, to już trzeba zachować pewne zasady.

Co jest łatwiej: patrzeć na zdjęcie kobiety na drugim kontynencie czy żyć z nią pod jednym dachem?

Bo żeby żyć pod jednym dachem, to już trzeba ją kochać.

Trzeba zrezygnować z siebie i swojego egoizmu, a czasami i ze swoich planów.

Trzeba po prostu kochać we wszystkim, w czym zawiera się słowo kochać.

I tak też jest z Bogiem, tylko o wiele, wiele bardziej.

Z Bogiem nie żyjemy pod jednym dachem, z Nim żyjemy jednym życiem!

Relacja z żywym Bogiem nie jest taka łatwa jak okultyzm, który nie mówi człowiekowi jaki on jest.

Zwróćcie uwagę, że religie Nowej Ery nie mówią człowiekowi, że jest grzesznikiem, prochem, który dzięki Bożej miłości może stać się dzieckiem Bożym. Religie wschodu mówią:

„chłopie, jesteś prawie bozia!”. Nie mówią: „jesteś grzesznikiem i sam nic nie możesz uczynić”.

Religia New Age mówi człowiekowi: „Jesteś bogiem, jesteś panem swego losu, jesteś najlepszy”.

Jeremiasz wypowiedział takie dziwne słowa względem ludzi, którzy chcieli bez Boga uzyskać efekty, o których dziś będzie tu mowa. Księga Jeremiasza 46 rozdział, 11 werset powiada:

„Idź do Gileadu i przynieś balsam, dziewicza córko egipska!”.

Druga część tego wersetu brzmi: **„Daremnie zażywasz mnóstwo leków, nie ma dla ciebie uzdrowienia”.**

Wyciągam ten werset w tej chwili z kontekstu. Nie chodzi mi o to, kiedy został wypowiedziany, ale chodzi o to, kto go powiedział i chodzi o to, jaką ten ktoś ma moc, a wypowiedział go sam Bóg.

Jest to natchnione Słowo Boże. **„I nie ma dla ciebie uzdrowienia”** jest Bożym postanowieniem.

Jeżeli Bóg stwierdza, że to coś nie przyniesie człowiekowi ulgi, to choćby człowiek ją sobie wmawiał,

to na pewno mu jej nie przyniesie. Chociaż dla tych dzisiejszych mistyków uprawiających rzeczy tajemne,

Bóg jest tylko jakąś tam kolejną mocą, to dla nas Jezus jest realną Osobą i nie możemy traktować Go jak

jakiejs kosmicznej mocy. Bo to Dla nas Jezus przyszedł w ciele i dla nas dokonał tego, czego dokonał.

Zwyciężył na krzyżu i dzisiaj siedzi po prawicy Ojca. Mój Zbawiciel nie jest żadną kosmiczną mocą.

Apostoł Jan pisze:

Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie lecz badajcie duchy czy są z Boga,

gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego:

Wszelki duch, który wyznaje że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest.

Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga.

Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście że ma przyjść, teraz już jest na świecie. (1Jan. 4:1-3)

My jako Kościół, wierzymy w prawdy objawione w Słowie Bożym.

Syn Boży przyszedł, aby zbawić to co zginęło, a diabeł przyszedł, aby kraść, rabować, niszczyć i zabijać.

Jestem pewien jeżeli ktoś się nie zgadza z takim poglądem, z takim duchowym układem sił,

że diabeł przyszedł aby niszczyć, zabijać i rabować, a Syn Boży przyszedł, aby zbawić to co zginęło,

to wiem że na pewno ten ktoś nie zgodzi się z całym tym wykładem.

Powiem to prosto z mostu zanim rozpocznę tą właściwą część, ale uważam, iż w tym miejscu

jest to bardzo konieczne: wierzę w Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Wierzę w to, co mówi Jezus!

W związku z tym, wierzę Mu również, że diabeł przyszedł aby kraść, zabijać, rujnować i wytracać.

Świat dzisiaj mówi: „Bóg jest, ale bez przesady, nie diabeł”.

Jezus nie był żadnym nawiedzonym człowiekiem. To Syn Boży!

To jest Boże Słowo, które stało się ciałem. To jest mój Bóg.

I jeżeli On powiedział, że jest ktoś taki jak zły duch, to ja wierzę że jest,

gdyż bardziej obchodzi mnie to, co mówił Jezus niż to, co mówią jacyś pozornie mądrzy ludzie.

Co to jest homeopatia i skąd się wzięła

Słowo Homeopatia, składa się z dwóch greckich słów: **homóios i pátheia**, gdzie **homóios** oznacza podobny, równy, a **pátheia** oznacza chorobę, wrażliwość. Podobna wrażliwość czy podobny chorobie. Twórcą homeopatii był Niemiec Samuel Hahnemann urodzony się on w 1755 r. zmarły w 1843 r. W 1790 r. Hahnemann zażył zbyt dużą dawkę chininy, używanej do leczenia malarii i spowodowane przez chininę pocenie się i gorączka podsunęły mu myśl, że można by wywoływać chorobę, używając czegoś do niej podobnego. Używając tego samego specyfiku, wymyślił on, że może on wywoływać albo leczyć objawy różnych chorób i rozpoczął nad tym badania.

Jakiś czas temu dzwoniłem do brata Jana Guńki, który jest ekspertem w dziedzinie okultyzmu i powiedziałem mu na jaki temat chcę dzisiaj wykładać. Powiedział mi on parę rzeczy o homeopatii i Samuelu Hahnemannie, a resztę znalazłem w Internecie. W rodzinie Samuela Hahnemanna rozegrało się wiele tragedii spowodowanych samobójstwami. Nie był to chrześcijanin i nigdy nie deklarował się jako chrześcijanin. Hahnemann był teistą, mówił że wierzy w Boga którego nazywał „zegarmistrzem wszechświata”, a wierzył w jakąś kosmiczną koncepcję stworzenia świata. Oraz wierzył i stosował metody, które dzisiaj nazywane są bioenergoterapią. To była jego religia, to było to w co wierzył i co stosował. I najbardziej dziwną rzeczą, jaką o nim znalazłem, to że uważał on, iż przyczyną wszelkiego zła na świecie i wszelkich innych chorób jest świerzb. To nie żart. Hahnemann zapytany o Pana Jezusa, powiedział że Jezus był dla niego arcyfantastą. Wiecie, kto to jest fantastą? To człowiek, który wymyślone światy przedstawia jako prawdę, tak też ojciec homeopatii przedstawiał naszego Boga. Obrażał Go i bluźnił przeciw Jezusowi, a nam nie wolno dziś wypowiadać opinii o ludziach okultyzmu, bo można obrazić jakieś stowarzyszenie w sandałach.

Wschodni mistycyzm może zupełnie pomieszać ludziom w głowach, na jego fundamencie nie powstało jeszcze nigdy nic trwałego tylko zwiady i fantazje, by po latach zawiedziony człowiek odchodził w ciemność. Zobaczcie, co oferuje światu wschodnia kultura. Wegetarianizm, jakieś mruczenie i wiara w jakiegoś guru daje dzisiaj większy autorytet niż budowanie rodziny na prawości ze wszystkim, co jest jej potrzebne!

Homeopatia jako dziedzina zaczyna rozkwitać w XIX wieku. Stolicą homeopatii jest Francja. I do dzisiaj we Francji są największe laboratoria i fabryki produkujące środki i odczynniki homeopatyczne. Wraz z pojawieniem się filozofii New Age wraca wiara w możliwości homeopatii. Dowiedziałem się, że pewne Francuskie czasopismo naukowe opublikowało artykuł, który podważał homeopatię w wielu dziedzinach. I wyobraźcie sobie, że zwolennicy homeopatii podali tę gazetę do sądu. Nie znaleźli jednak argumentów naukowych, aby powiedzieć tym naukowcom, że się mylą, ale ich po prostu podali do sądu. Z braku dowodów naukowych wytoczyli im proces, ale sąd oddalił ten pozew i nie przyjął go. To nam dużo mówi o tym, kim są ludzie, którzy za tym stoją. I że nie mają oni żadnych naukowych dowodów na skuteczność homeopatii.

Kolejne pytanie dotyczące homeopatii nie brzmi: **CZY TO DZIAŁA?**

Ale nasze pytanie brzmi: **JAK TO DZIAŁA?**

Ktoś może powiedzieć że nie ma różnicy pomiędzy tym, czy coś działa, a tym jak działa. Właśnie że jest, i jest to bardzo istotna różnica, która to sprawia że świat dzisiaj jest inny. Ta różnica nazywa się moralność. Człowiek bez moralności chce wiedzieć tylko czy to coś działa. Natomiast człowiek, który ma moralność pyta jak to działa, a nie tylko czy to działa? Zasada ta jest bardzo ważna w każdej dziedzinie naszego życia. Nawet jeśliby choroba groziła nam śmiercią, to prawy człowiek nie odrzuca wyboru, ale chce wiedzieć, w jaki sposób to się stanie, żeby jego wybory były zawsze właściwe.

Na jednej ze stron internetowych lekarze zajmujący się homeopatią napisali: „Najwyższym i szczególnym powołaniem lekarza (punkt 1 tego kodeksu) jest czynienie ludzi chorych zdrowymi, co się zwie uzdrawianiem”. Czy zgadzacie się z tym, że za wszelką cenę, że nieważne jak? Ja uważam, że jest wielka różnica między tym czy coś działa i jak tym ja działa. Bo że działa, to wiem, ale mnie bardziej obchodzi jak!

Jeśli jako wierzący człowiek jedziesz samochodem do mechanika i mówisz: „Panie, gaźnik nie działa!”. A on odpowiada: „poślę chłopaków na osiedle w nocy i oni za flaszkę załatwią panu nową część”. Czy zgodzilibyście się na takie załatwienie sprawy?
Dlaczego nie, przecież twój samochód będzie działał. Co ty się interesujesz jak, będzie działać i już. Polska jest dziś religijnym więzieniem pełnym oszustwa i kradzieży, bo nie ma moralności, postawy duchownych wszelkich wyznań nauczyły ludzi, że Bóg nie traktuje życia poważnie! Ludziom wmówiono, że Bóg jest poważny tylko w kościele!
Wmówiono im, że Bóg nie troszczy się o łzy, ból i rozczarowania, jakich doznaje tysiące polskich dzieci tracąc swój pierwszy rowerek na osiedlu.
Mnie obchodzi to czy moje życie czyni dobro innym i czy jest uczciwe wobec Boga, rodziny i ludzi. Wiem, że wiecie, o czym ja teraz mówię, dlatego wam mówię, że różnica między tym czy to działa i tym jak to działa nazywa się moralność. To nie dotyczy tylko zagadnienia homeopatii, to co teraz mówię dotyczy każdej dziedziny życia!

Człowiek moralny nie dąży za wszelką cenę do celu. Moralny, narodzony na nowo, nawrócony chrześcijanin powinien wiedzieć jak to działa. Ta zasada życia jest ważna w każdej dziedzinie naszego życia. Chcę wiedzieć, skąd pochodzi to co kupuję!. To jest moralność.
Bóg mi nie dał pieniędzy po to, żebym dawał je złodziejowi, by na drugi dzień, jakiś tata małych dzieci nie mógł jechać do pracy, by utrzymać swoją rodzinę bo ktoś ukraść mu koła!

I dlatego podobnie jest z homeopatią.

**Nasze pytanie nie brzmi: Czy to działa? Nasze pytanie brzmi:
„Jak to działa? W wyniku czego to działa? Jakimi metodami działa lekarz, który mnie leczy.**

Popularność homeopatii wynika z przekonania, że leki homeopatyczne nie zawierają żadnej chemii i nie mają żadnych ubocznych skutków dla organizmu. To jest argument wielu lekarzy.
Jako najbardziej delikatne, środki homeopatyczne zalecane są przez lekarzy i zwolenników tych metod do leczenia dzieci. Wielu lekarzy podaje takie środki z przekonaniem, że jeśli nie pomogą, to i nie zaszkodzą! Czy jest to właściwe przekonanie?
Wielu biblijnie wierzących ludzi wie, że horoskopy, wróżby i czary są złe, i że bioenergoterapia jest zła. Ale dlaczego nie widzą żadnego związku homeopatii ze złem.
Wielu lekarzy poleca to ludziom z pełnym przekonaniem, że jeśli nie pomoże, to na pewno nie zaszkodzi. A mówiąc dokładnie, nie widzą związku homeopatii z jakimkolwiek okultyzmem.
U podstaw homeopatii leży coś, co filozofia Nowej Ery nazywa „lecniczą siłą natury”.
Oni wierzą, że natura, ma pewną siłę zwaną energią kosmiczną, która wszystko ustanawia na swoim miejscu. Dlatego zwolennicy homeopatii, na argumenty o Jezusie reagują komentarzami typu, że jest to starodawne i przesądne. Zwolennikami homeopatii są zazwyczaj ludzie, z którymi o Jezusie porozmawiać się nie da i reagują oni alergicznie tylko na mówienie o Jezusie, ale nie o Bogu.
O Bogu nie ma problemu. O Bogu możecie porozmawiać prawie z każdym na tej ziemi.
O Jezusie Chrystusie już nie! Na Jezusa reagują bardzo nerwowo i uważają to za przesady.
Lecz ich własne poglądy są mieszanką filozofii, mistycyzmu i przeróżnych wierzeń okultystycznych, przy których chrześcijaństwo brzmi hiper realistycznie.

Koncepcja homeopatii ma swoje korzenie w praktykach szamańskich i wywodzi się z szamańskich tradycji inicjacyjnych. Wobec czego jeżeli jakiś lekarz przepisuje wam lek homeopatyczny to możecie mu w oczy powiedzieć że przekracza swoje kompetencje i wciąga was w jakąś obcą wam religię!
Gdy natomiast wierzący lekarz mówi ludziom o Jezusie jako realnym Zbawicielu, to podnosi się wrzask, że propaguje religię. Znam pewną panią pediatrę, która była napominana za to, że przynosiła Biblię do czytania, ciężko chorym dzieciom po operacjach! Mówiono jej: „Proszę pani, proszę przestać przynosić materiały religijne do szpitala!”. Lekarz, który przepisuje ludziom szamańskie lekarstwa, również przekracza tym swoje kompetencje, gdyż zaczyna was agitować do innej religii.

Patrząc na źródła homeopatii jedno jest pewne: że nie jest ona neutralna duchowo. To jest pierwsza ważna prawda, którą chcę, abyście zapamiętali.
Jest wiele rzeczy, które działają, a z których nie chcemy korzystać.
Na przykład zgadzacie się, że kłamstwo działa? A czy chcemy z niego korzystać?
W biblii czytamy o ludziach, którzy kłamstwem zdobywają różne dobra.

Wielu z nas nie zadowala fakt, że coś tylko działa i nie skorzysta ze wszystkiego, bo jest jeszcze coś co nazywa się moralność.

Pan Jezus powiedział: „**Nie nazywam was już sługami. Nazywam was przyjaciółmi**”.

Wicie dlaczego? Bo im powiedział, po co przyszedł.

Wprowadził ich w pewne rzeczy, których świat nie rozumiał.

Pan Jezus mówił o sobie: „**Ja jestem światłością. Kto chodzi w światłości, nie potknie się**”.

Kto chodzi w ciemności, nie wie gdzie idzie. Musi stąpać ostrożnie by się nie potknąć, bo w ciemności są różne przeszkody.

Tą ciemność, którą Pan Jezus tak prosto wytłumaczył, dzisiejsza filozofia Nowej Ery i szamanizm nazywają „mistyczną tajemnicą wiary”. Dlaczego wielu ludzi w to poszło i już nie wróciło?

Jezus mówi: „**w ciemności można się potknąć**”.

Homeopatia zdecydowanie działa, ale za jaką cenę? Współczesna nauka sceptycznie patrzy na szamana, który przychodzi obwieszony amuletami. Wyobraźcie sobie, wchodzicie do lekarza, a tam facet z łbem tygrysa na głowie, z koralikami z kości, w kłapkach z lamparciej skóry gra na fujarce.

Na takiego lekarza medycyna patrzy sceptycznie. Szaman obwieszony kośćmi, mrużący coś pod nosem jest nie do przyjęcia dla medycyny. Ale jest tak tylko do pewnego momentu, bo gdy szaman ubierze garnitur i przypnie plaketkę z napisem: „Dr.hab.med XYZ”. Wtedy otwiera się furka, przez którą możesz wprowadzić prawie wszystko, zmienia się też wtedy terminologia. np.: Musi pan zastosować bioindykator? To co powiedziałem znaczy skorzystaj z różdżki. Można by wydać słownik ziemsko-diabelski, diabelsko-ziemski, gdzie byłoby napisane, co ma na myśli szaman w garniturze, kiedy mówi skorzystaj z bioindykatora. Bioindykator składa się z dwóch rzeczy: jedna to jest opętany człowiek, a druga to kawałek drewna, który on trzyma w ręce, ale brzmi jakby chodziło o coś bardzo naukowego i mądrego.

Działanie środków homeopatycznych nie pochodzi z wiedzy farmakologicznej ale z szamańskich rytuałów. Środki homeopatyczne mają moc i pochodzi ona z szamańskich rytuałów magicznego mieszania i potrząsania. W swoim czasie w telewizji był program na ten temat, który pokazywał halę produkcyjną właśnie takiego koncernu, który produkuje leki homeopatyczne i to, co wzbudziło szczególnie moją uwagę, to ludzie potrząsający równomiernie, wszyscy tak samo, jakimiś probówkami.

Moc działania leków homeopatycznych pochodzi z rytuałów potrząsania nimi w odpowiedni sposób.

To nas prowadzi do religii, która naucza na temat potrząsania przedmiotami, cieczami, żeby uzyskać pewne siły, a religia ta nazywa się Voodoo! Voodoo (wu-du) jest to pochodzący z Haiti kult czczenia demonów i duchów zmarłych, podczas takich ceremonii czarownik, czy jak wolicie „lekarz” lub „doradca” stosujący te praktyki potrafi wprawić w ruch ciało martwego kurczaka a nawet człowieka.

Teraz wracając do tych leków, potrząsanie nimi ma wyzwalać energię w danym płynie lub przedmiocie.

Wiele koncernów farmaceutycznych produkujących leki homeopatyczne, rozpoczyna wstrząsanie przedmiotami i wyłapywanie tzw energii kosmicznej dopiero przy określonym układzie gwiazd i księżyca, żeby dany lek działał. Potem produkowany jest z tego granulaty i napełnione taką właśnie energią czy mocą środki, w tej czy innej postaci trafiają one do apteki i są sprzedawane ludziom.

Brat Jan Guńka powiedział mi, że Niemcy mają na to nawet swoją nazwę i nazywają homeopatię „kosmiczną energią w butelkach”. I jest to reklamowane jako środki nasączone „duchową potencją” a „Duchowa potencja” to nic innego jak moc, której my nie znamy!

Czy poddacie się działaniu ducha którego nie znacie, ducha, który nie chce się przyznać, kim naprawdę jest.

Pan Jezus przyszedł w światłości! Jezus nigdy nie przychodzi jako anonimowy nie wiadomo kto.

Nie skazujcie waszych dzieci na spotkanie z anonimowym kłosem o anonimowych zamiarach.

Nie skazujcie siebie na niepokój, strach i koszmar pozbywając się jednej choroby, a ściągając na siebie i swoją rodzinę inne jeszcze gorsze!

W Księdze Joba 4,12-18 jest fragment Słowa Bożego, gdzie opisane jest spotkanie człowieka z szatanem

Lecz mnie doszło potajemne słowo i moje ucho usłyszało jego szept.

W niepokojących myślach o widzeniach nocnych, gdy głęboki sen ogarnia ludzi, strach mnie ogarnął i drżenie przeniknęło moje członki, powiew musnął moją twarz, zjeżyły się włosy na mym ciele, coś stanęło, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu; była to jakaś postać przed moimi oczyma, i usłyszałem cichy szept: Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca? Oto On swoim sługom nie ufa i swoim aniołom przypisuje braki.

Ten właśnie fragment w Słowie Bożym, jeden z takich fragmentów, który nam pokazuje metodę, przez jaką przychodzi szatan. Nie róbcie tego sobie i swoim dzieciom. Ponad wszystko zachowajmy wierność temu, który przyszedł w światłości, prawdzie i dał nam swojego Ducha.

Niektórzy homeopaci twierdzą, że proces leczenia homeopatycznego uruchamiany jest przez nieznaną jeszcze energię, że wielu rzeczy jeszcze nie znamy i człowiek nie powinien przesadzać, tylko z tego korzystać. Nie musimy wiele wiedzieć o lekach homeopatycznych, ale pamiętajmy że są to środki nasączone „duchową potencją”. To jest właśnie czynnik który naprawdę działa w lekach homeopatycznych.

Wiecie, jaka jest definicja czynności magicznej czyli magii?

Jest to: **„Dążenie do uzyskania działania, przemiany lub akcji z pominięciem poznania mechanizmów sprawczych danego procesu”**. To jest definicja magii. Ja oczywiście nie mówię teraz o ludziach,

którzy się opierają na czyjejś wiedzy, bo przecież nie musicie znać zasad działania wszystkiego z czego korzystacie. Wielu z was korzysta z komputera i większość z nas nie ma pojęcia jak on działa.

Niektórzy przyjechali autem, w którego w silniku też nie wiecie co się dzieje, gdy naciskasz gaz a on jedzie. Wiesz tylko, gdzie trzeba wlać benzynę, co nie znaczy, że jesteś szamanem.

Jeśli bardzo będziesz chciał wiedzieć jak to działa, to wejdiesz do Internetu i znajdziesz jak to działa.

Ja teraz mówię o ludziach będących u źródeł.

W przypadku homeopatii dotrzesz do źródła i najwyższych autorytetów, które się tym zajmują i nadal odpowiedź będzie brzmiała: „Nie wiemy jak to działa. Tylko przypuszczamy jak to działa”.

I to jest magia!

Ciekawą rzecz znalazłem w związku z tym w pewnej książce, tam osoba dużo mądrzejsza niż ja i z odpowiednią wiedzą odsłoniła pewien tragiczny fakt.

W Polsce otwarto środkom homeopatycznym drogę do aptek znacznie łatwiej niż w innych krajach.

Ułatwiono zakup leków homeopatycznych przepisami, które, gdyby nie były tragiczne, to by były śmieszne.

Artykuł 21 Ustawy Prawo Farmaceutyczne, Dziennik Ustaw, przeczytam dla zasady: Dz.U. nr 126, 113, 141 poz. 1381, 984 i 1181. Czytamy tu w skrócie: „Produkty homeopatyczne, które charakteryzują się odpowiednim stopniem rozcieńczenia, podlegają uproszczonej procedurze dopuszczenia do obrotu”.

Czyli im gorzej, tym łatwiej! To jednak moi kochani przyjaciele nie wystarczyło zwolennikom leków homeopatycznych. Dalej czytamy: „Produkty homeopatyczne, określone w ustawie pierwszej i czwartej, nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej”.

To znaczy, że jeśli coś nie działa, to jest to automatycznie dopuszczone do handlu, bo gdyby działało i miało skuteczność terapeutyczną, wtedy trzeba powołać komisję, która może dany środek dopuścić albo odrzucić.

I w ten sposób odrzuca się opinie lekarzy, którzy są oddani prawdzie i nauce medycznej.

Wniosek: w Polsce można sprzedawać leki bez dopuszczenia, bez żadnych problemów, dlatego że one teoretycznie nie powinny działać.

Dla przykładu powiem wam że w Indiach prawie wszystkie choroby leczy się homeopatią,

ale to oczywiście „przypadkowa” zbieżność, że Indie są kolebką religii wschodu,

ludzi opętanych, biedy i chorób z najwyższą śmiertelnością na świecie.

Czytałem kiedyś, że w Indiach ponad 90 procent obywateli to ludzie chorzy.

Znajomi którzy choć raz byli w Indiach wracali wstrząśnięci ogromem ruiny duchowej,

która jest przybrana płaszczykiem pseudo duchowego bogactwa, niby to wielkiej duchowej kultury w której ludzie giną z braku poznania, związani religiami których nie są w stanie unieść.

Czytałem kiedyś relację z rekrutacji pracowników przez koncern farmaceutyczny we Francji,

który przyjmował ludzi do pracy na hali produkcyjnej leków homeopatycznych i wyobraźcie sobie, że jednym z pytań przy przyjęciu tej kobiety było czy zajmuje się astrologią.

Gdy powiedziała, że zajmuje się astrologią była natychmiast przyjęta bez pytania o resztę.

Jeśli ktoś jest medium, jeszcze szybciej dostanie pracę w takim koncernie.

Czy coś takiego może dać jakąś ozdrowieńczą siłę, jeśli nie stoi za tym jakiś duchowy byt?

Zobaczcie, wielu ludzi, którzy promują homeopatię, nie ma żadnego związku z farmakologią ani medycyną.

Homeopaci lubią się powoływać na lekarzy, którzy oddali się na służbę homeopatii i stali się teraz

rzecznikami oszustwa duchowego. Homeopatia została wprowadzona przez ludzi zajmujących się medycyną alternatywną, czyli inną niż akademicka a dzisiaj wielu z was, idąc do apteki nie otrzymuje alternatywy.

Nie otrzymujecie prawa wyboru, bo dzisiaj narzuca się ludziom czym się mają leczyć.

Osobiście spotkałem się z tym, że pani w aptece pytała mnie czy chcę taki czy taki lek. Możemy darować sobie wszelkie próby naukowe omówienia homeopatii, bo tego nie da się logicznie zrozumieć! Nawet największy autorytet od homeopatii, on nadal naukowo tego nie wyjaśni. Podjęte próby wyjaśnienia tego były jedynie teoretycznym bełkotem, nawet dla wykształconych lekarzy. Ale jedno jest niepodważalne i chcę abyście to zapamiętali, że te środki w jakiś sposób działają ale nadal naukowo nie wyjaśniono jak.

W portalu „Gazety Wyborczej”, dział zdrowie, jest taki artykuł: **„Homeopaci odpowiadają, że im mniejsze stężenie aktywnej substancji w roztworze, tym silniej ona działa”**

czyli im bardziej rozpuszczone, tym mocniej działa.

„Już pionierzy homeopatii zdawali sobie sprawę, że prawa chemii zaprzeczają skuteczności tych środków. Wierzyli jednak, że dzięki energicznemu wstrząsaniu kolejnych roztworów pierwotna substancja pozostawia w nich swoją esencję, która choć niewykrywalna, pobudza siły obronne organizmu”.

Czytałem to w artykule zwolenników homeopatii. Współcześni homeopaci tłumaczą działanie tych środków tzw pamięcią molekularną, co można wyjaśnić na chłopski rozum tak: iż ściek z fabryki lakierów pamięta że był kiedyś czystą wodą i gasił ludziom pragnienie.

Chemicy twierdzą, że istnienie pamięci molekularnej nie jest udowodnione, ale też nie można jej podważyć w myśl zasady: Są rzeczy na niebie i ziemi, które nie śniły się filozofom”.

Są i to prawda! My się z tą zasadą zgadzamy.

Pojawia się więc pytanie: Czy chcemy korzystać z rzeczy tajemnych?”.

Homeopatia podobno polega na leczeniu choroby, przez podawanie choremu w rozcieńczonym stanie tego, co ją powoduje. Czytałem książkę pewnej nawróconej pani doktor, która w przeszłości była homeopatą i ona w tej książce użyła takiego przykładu, że jeżeli ktoś ma zatwardzenie, to homeopata przepisze mu środek powodujący zatwardzenie, tylko rozpuszczony, bo choremu podaje się to, co powoduje jego dolegliwość. I kiedy ta pani doktor rozmawiała ze zwolennikami homeopatii, obrona polegała na tym, że to działa jak szczepionka, bo przecież w szczepionce też się podaje właściwie to, co powoduje chorobę. Ale istnieje tutaj pewna różnica, Działanie szczepionki jest sprawdzone, podawane profilaktyczne i uodparnia na chorobę. Działanie szczepionki, aby to zrozumieć na chłopski rozum, polega na tym, że choroba z organizmem „poznają się po imieniu”. Kiedy pojawią się słabe symptomy choroby to organizm się uczy jak ją pokonywać gdy przyjdzie prawdziwa. To jest profilaktyka. A my mamy człowieka już w trakcie choroby. Poza tym działanie szczepionki można obserwować, można opisać i można co do joty wyjaśnić jak działa ona na organizm, można o tym napisać książkę i jest to do zrozumienia. Natomiast działania leków homeopatycznych nie widać, nie da się ich opisać ani wyjaśnić ich działania.

Homeopaci badając pacjenta, nie przepisują mu leków jedynie w oparciu o to, na co on jest chory. Nie przepisuje mu się leku na chorobę na którą jest chory, ale przepisuje mu się lek w oparciu o to kim jest. Bardziej bada się osobowość człowieka, aurę która go otacza i to kim on jest, a nie co mu jest. Dolegliwość też podlega badaniu, lecz jest to drugoplanowe i czasami wizyta u homeopaty może trwać kilka godzin. Nie każdy ma czas na siedzenie u czarownika, dlatego zastosowano też magię masową. W aptece można kupić tzw. leki złożone, które podobno należy stosować bardzo ostrożnie, gdyż mogą być bardzo niebezpieczne.

Pewna była homeopatka, dzisiaj nawrócona siostra w Chrystusie, opisywała, że właśnie te leki złożone, kupowane w aptekach, są szczególnie niebezpieczne, gdyż bardzo często się zdarza, że homeopaci leczą pacjenta z jakiejś choroby, na którą zażywa on tzw leki „złożone”, powodując występowanie u niego innych chorób których on jeszcze nie przechodził.

Teraz zajmę się tym rozcieńczaniem.

Środki homeopatyczne rozcieńcza się i mierzy na dwa sposoby: centymetralny, oznaczany literą C oraz decymetralny oznaczany literą D. Co to znaczy na chłopski rozum?

Pierwsze rozcieńczanie centymetralne, np. C1, uzyskuje się w taki sposób, że jedna setna tego, co macie w buteleczce to specyfik, a 99 % jest to rozpuszczalnik i to nazywa się C1. Teraz idziemy dalej, bo oto C2 uzyskuje się przez rozcieńczenie 1 procenta z C1 z 99 procentami rozpuszczalnika.

Czyli mieszamy to, potem z tego wyciągamy 1 % i znowu rozcieńczamy z 99 % rozpuszczalnika.

Co nam zostaje? Niewiele! Homeopaci bardzo często na choroby przepisują C12, C16!

Teraz powiem wam o kolejnej dziwnej rzeczy, to mroczna tajemnica homeopatii!

Im wyższy jest numer C albo D, tym środek ma mocniejsze działanie! Co by to oznaczało dokładnie? Ja aż taki mądry nie jestem, ale gdyby to działało, to oznaczało by to spore oszczędności w gospodarce. Bo jedną łyżką cukru można by posłodzić herbatę w całym kołchozie, odpowiednio rozpuszczając i potrzęsając oczywiście. Albo nakarmić jednym wiadrem paszy 100 krów. I ludziom podaje się środki o numerze C11 czy C12 i szokiem jest, że to działa! Bo nie środek działa lecz siła, która za nim stoi. Nauka udowodniła, że gdyby w ten sposób rozpuszczać sól, to przy roztworze C10 nie byłoby już ani jednej molekuly soli. Powyżej D5 roztwór ztraca, jak przeczytałem, nawet śladowe ilości specyfiku. Nie ma już nawet śladu. W środkach homeopatycznych podaje się znacznie wyższe wartości niż te, które ja przytoczyłem i to działa! A może w tym miejscu powinniśmy zadać sobie pytanie: „Kto działa?”, a nie: „Co działa?” jeżeli im mniejsze stężenie leku, tym to silniej działa!

Kolejną rzeczą, jest świadectwo usłyszane z kilku różnych źródeł i od lekarzy medycyny, którzy się nawrócili i przyjmując wiarę w Pana Jezusa odrzucili homeopatię, jak też przez ludzi nie związanych z medycyną a zajmujących się tym: Homeopaci wierzą że wokół człowieka, który przyjmuje tak mocne specyfiki tworzy się duchowa sfera. Taki człowiek chodzi i jest otoczony ośmiometrową duchową sferą, oddziałującą na niego i wszystko wokół niego. Pomyślcie, jaki rodzaj duchowego monstrum porusza się w tym momencie. Wychodzi na ulicę i żyje otoczony nieznaną mu siłą. Pomyślcie, ludzie dają takie środki swoim dzieciom i zadowolają się pseudonaukowym wyjaśnieniem tylko dlatego że to działa. Czy zadajesz pytania jak? Oni mają takie swoje fachowe określenie że „lek poznaje człowieka”. Jeden z homeopatów napisał, że „lek poznaje człowieka i zna go nawet lepiej niż on sam albo lekarz, bo lek zrozumie człowieka”. Bardzo dziwny sposób używania słowa „lek” tutaj. Lek nie jest osobą, a jednak jest tu personifikacja użyta. Leki nie mogą mnie znać i wiedzieć o mnie coś lepiej. Ja wiem, kto o mnie wie wszystko: Syn Boży Jezus Chrystus, który jest moim Panem! On o mnie wie wszystko! Jeżeli jest jakaś inna siła we wszechświecie, która pretenduje do tego, że wie o mnie wszystko, to ja mogę tylko powiedzieć: „Odejdź ode mnie w imieniu Jezusa Chrystusa!”. Horror zaczyna się więc niewinnie.

Ponawiam pytanie: „Czy homeopatia jest niebezpieczna?”. Przeciwnika pokonuje się w słabym miejscu! I słabością kultury zachodu jest to, że bagatelizuje się tam duchowe prawdy. Często mówimy: „A tam, Bóg da, jakoś to będzie” i bagatelizujemy duchowe prawdy, a Bóg przecież zawsze ostrzegał, że materializm jest niebezpieczny. Ktoś powie: „Momencik, czemu mówisz materializm, przecież to nie ma nic wspólnego?”. Owszem ma! Materializm zachodu spowodował, że wielu ludzi zaczęło szukać w złym miejscu. Ludzie zaczęli szukać w hinduizmie i innych religiach wschodu, bo z chrześcijaństwa zrobiono religię materializmu. Jako Kościół wierzymy w to, że Jezus uzdrowia i On jest naszym lekarzem! Przeciwnika pokonuje się w jego słabym punkcie. Słabością kultury zachodu jest to, że zamieniła Boga na pieniądze, że powstały kościoły, które zamiast głosić ewangelię, zaczęły głosić bogacenie się. Materializm sprawił, że staliśmy się nieczuli na duchowe rzeczy i dlatego tak łatwo nas zwieść. Coś wam jeszcze w związku z tym przeczytam. Kolejny cytat z portalu Gazety Wyborczej:

„Do przygotowania rocznego, światowego zapasu fiolek Oscillococinum, leku homeopatycznego na przeziębienie, wystarczy jedna kaczką. Homeopatia opiera się bowiem na niezwykłym rozcieńczeniu leczniczych substancji. Takie preparaty na pewno są nieszkodliwe, ale czy w ogóle leczą?”.

Typowe podejście Zachodu: „To na pewno jest nieszkodliwe, ale czy to może coś pomóc?”. I tu jest kłamstwo! Po pierwsze: „Czy to może pomóc” jest źle zadaniem pytaniem. Kłamstwo zawarte jest w pierwszej części zadanego pytania. Bo to jest szkodliwe. A jeśli chodzi o tę kaczkę i lek na przeziębienie, to środki homeopatyczne na przeziębienie wykonuje się z wnętrzości kaczki, z jej narządów wewnętrznych: wątroby i innych, które właśnie się rozcieńcza do potężnych wartości. Przeczytałem że jedna kaczką wystarczy na wyprodukowanie leku homeopatycznego na przeziębienie o wartości 20 milionów dolarów. Tak więc dochodząc powoli do końca, powiem, że przyjmowanie leków homeopatycznych jest otwieraniem się na działanie demonicznych mocy. Otwierasz się na działanie czegoś, czego nie znasz! Nie działają one jak lekarstwa, to wiemy na pewno. Ale, w takim razie, jeśli nie wiadomo jak to działa, to chcę wiedzieć, że to działa w imieniu Jezusa albo wcale tego nie chcę! Gdyż mam świadomość, że nie jesteśmy duchowo neutralni.

Duchowy świat nie składa się tylko z ciebie, twojej rodziny i Pana Jezusa, ale istnieją w nim też wrogie nam byty duchowe. Ludzie promujący środki homeopatyczne nigdy nie są biblijnie wierzącymi ludźmi i z tego co wiem nigdy takich nie było. Co jest interesujące, filozofia Nowej Ery i każda inna religia wcale się temu nie sprzeciwiają! W tych przypadkach nie ma sprzeciwu wobec homeopatii.

Gdy jednak Pan Jezus staje się twoim Zbawicielem, wyznajesz Bogu grzechy, nawracasz się i żyjesz nowym życiem, wtedy duchowa siła stojąca za homeopatią jest przeciwko tobie. Ludzie będący zwolennikami homeopatii, uważają, że dzisiejsze biblijne chrześcijaństwo jest zacofane. Jeśli masz zdjęcia religijnych przywódców, jesteś oficjalnie maryjny i chodzisz w niedziele do kościoła, wtedy nie jesteś zacofany, ale jeśli wierzysz w to, co powiedział Pan Jezus, to według nowych norm tego świata masz coś z głową.

Zwolennicy homeopatii, zarzucają chrześcijanom że polują na czarownice, a większość z nich wierzy w tak mroczne rzeczy, że nawet czarownicom włosy stanęłyby dęba na głowie.

Nie istnieją zwolennicy homeopatii, którzy uczciwi mogliby się przyznać, że nie mają żadnych związków z filozofią New Age lub religiami wschodu, wegetarianizmem, medytacją i astrologią czy szamaństwem. Są to wszystko współczesne dziedziny okultyzmu. Człowiek stosujący homeopatię zawsze otwiera furtkę i wchodzi w jedną z tych dziedzin. Prawie zawsze przy dokładnym zbadaniu okazuje się, że w jego życiu jest jakaś taka furtka dla duchowych mocy, które rządzą jego życiem.

Jestem pewien, że wśród zwolenników homeopatii są też ludzie uczciwi i wiem, że wśród homeopatów jest też wielu dobrych i prawych ludzi, którzy nie chcą mieć żadnych kontaktów z demonami i mocami ciemności. Ale samo zanegowanie istnienia diabła nie sprawia, że diabeł przestaje istnieć. Ale samo to, że ktoś mi powie, że nie chce służyć diabłu ani mieć kontaktów z mocami ciemności, nie znaczy jeszcze że ja mam się z nim zgadzać i w tym uczestniczyć.

Zwiedzenie jest pułapką, a jedynym celem pułapki jest złapanie ofiary.

Dla diabła nie jest ważne jak ofiara nazywa przynętę, ale ważne jest żeby ją połknęła.

Dla wędkarza też nie jest ważne, jak ryba nazywa robaka na haczyku.

Niech tylko bierze przynętę, potem niemy krzyk złapanej ryby już nikomu nie przeszkodzi.

Ryba jest złapana, włożona do siatki i zaniesiona na patelnię.

Może się rzucać, może sobie krzyczeć i robić cokolwiek chce. I tak samo jest z człowiekiem.

Diabła nie interesuje jak ty nazywasz przynętę, ważne jest tylko żebyś ją wziął, więc będzie ci wmawiał, że to jest właśnie to czego ci potrzeba. A jak już weźmiesz, to cię wyholuje, najpierw z kościoła, potem z rodziny, z Bożego miłosierdzia, z pokoju, z radości, ze wszystkiego!

I znajdują potem takich ludzi w lesie ze sznurem na szyji albo z kulką w głowie.

Wielu homeopatów posługuje się wahadełkami, czytaniem z ręki i tego rodzaju metodami.

To wszystko jest bardzo blisko siebie. Ja się modlę, żebyśmy jako Kościół umieli kochać tych ludzi.

Chcę powiedzieć bardzo ważną prawdę. My jako wierzący nie jesteśmy wrogami ludzi promujących homeopatię! Jesteśmy przeciwnikami homeopatii, gdyż fakt że ktoś jest okłamany, nie upoważnia mnie, aby być jego wrogiem! Bo i ja mogę być okłamany ale dzięki Bożemu miłosierdziu mogę zobaczyć prawdę.

Wielu homeopatów posługuje się wahadełkami, czytaniem z ręki, różnego rodzaju metodami New Age i tutaj spotykają się różne drogi szamanizmu, magii i filozofii New Age.

Każda z tych metod jakoby miała pomóc, ale każda z nich w końcu prowadzi do tego,

że pan z wahadełką wysyła człowieka do kolejnego bioenergoterapeuty z jeszcze innej dziedziny.

Jeden podpira się drugim, bo tak naprawdę nie mają odpowiedzi na odwieczne problemy ludzkiej duszy.

I tak się ludzie spotykają na manowcach, idąc nie wiadomo dokąd, odciągając duszę od Boga,

w świat pełen iluzji, złudzeń i niechęci do Jezusa Chrystusa! Taki właśnie jest jeden z efektów końcowych.

Dzisiaj doszliśmy w homeopatii do miejsca, gdzie pojawiają się pierwsze reklamy i pierwsze próby leczenia ludzi na odległość przez Internet, telefon lub korespondencyjnie.

Nie trzeba już nawet przyjmować specyfiku. Wystarczy poddać się tylko duchowej mocy jego działania, czyli po drugiej stronie obdarzony twoim zaufaniem szaman, otrzymuje kod czy klucz do twojej duszy.

Mówi ci, co masz zrobić, jak masz się modlić i co mówić.

On sporządza specyfik, którego energia i siła czy potencjał jest tak potężny, że działa nawet przez Internet.

I chcę wam powiedzieć że to też będzie działać, bo tak naprawdę nie chodzi w ogóle o żadne granulki tylko demoniczną siłę, która chce złapać człowieka.

Są grupy ludzi, którzy podczas seansów spirytystycznych, poprzez osoby medium pytają demony o leki i terapie, a media mówią, jakie terapie i jakie składniki stosować wobec danego człowieka.

I to jest propozycja mocy, które nie przyznają się do niczego, co ma związek z Jezusem Chrystusem!

Najmocniejszym świadectwem tego, że homeopatia nie jest neutralna duchowo, są świadectwa i relacje ludzi, którzy uwikłali się w homeopatię. Książkę można by było wydać o ludziach, którzy zaryzykowali z homeopatią, a potem mieli ogromne problemy z uwolnieniem się od demonicznych mocy, które zaczęły ingerować w ich życie.

Nie wiedzieli, co się dzieje z ich życiem, gdyż objawy u ludzi wierzących i niewierzących są różne.

Objawy duchowej choroby widać słabiej niż objawy choroby fizycznej.

Bo im bardziej coś boli, to wtedy widać że człowiek chudnie i coś się z nim dzieje.

A tych duchowych nie zauważamy. Przychodzą prawie że niewidzialnie.

To się staje widoczne dopiero wtedy, kiedy ten człowiek prawie całkowicie już upada.

U wierzących w wyniku prowadzenia aktywnego życia duchowego jak czytanie Słowa Bożego czy modlitwa, widać szybciej i są to zazwyczaj:

- brak ochoty i niechęć do modlitwy,
- unikanie i trudności w czytaniu Słowa Bożego
- duchowa obojętność
- niechęć do gorliwych chrześcijan
- wewnętrzny niepokój, depresja
- niechęć do Boga i oskarżanie Go o swoje problemy i zło na świecie
- pociąg do oczywistych grzechów i próby tłumaczenia ich.

Świat powie: „To nie choroba, to wolna wola. Inni bronią się mówiąc, że niektóre kościoły to propagują. Ja słyszałem o współczesnych szamanach, bioenergoterapeutach i uzdrowicielach w garniturach, którzy przyjmują ludzi nawet w budynkach kościelnych.

W lokalnych gazetach można przeczytać wiele świadectw cudownie uzdrowionych przez pana X, a w rubrykach „Uzdrowiciel” nazwiska wielu ludzi.

Ale jestem pewien, że ludzi którzy piszą te świadectwa nigdy nie znajdziesz.

Jestem pewien, że to są reklamy zamieszczone dla zysku, przez szamanów którzy przyjmują ludzi masowo.

Sami wiecie, jakie były efekty działań Kaszpirowskiego, że nawet w Rosji trafił w końcu do sądu.

Po wielu latach ludzie uwolnieni przez niego z chorób, wpadali w stany tak straszliwe

i tak tragiczne inne choroby, że już nie udawało się ich wyciągnąć.

Oczywiście on nie był homeopatą, ale jak blisko siebie są te wszystkie zwodnicze praktyki.

Ja myślę że potężna odpowiedzialność spoczywa na duszpasterzach, którzy nie informują o tym ludzi.

Pomyślałem sobie dzisiaj, kiedy to studiowałem i dziękowałem Bogu, że mogę wam dziś to powiedzieć.

Pomyślałem sobie jak ogromny ciężar biorą na siebie chrześcijanie akceptujący i promujący takie rzeczy,

prowadzący ludzi do tego typu rzeczy. Jak straszny ciężar ludzkiej krwi można wziąć na siebie

i jeszcze na swoje dzieci czy znajomych. Pomyślcie, że niektórzy ludzie na siebie to biorą.

Wcześniej mówiłem wam o skutkach korzystania z homeopatii u osób wierzących.

Natomiast niewierzący człowiek nie ma tych doświadczeń. Nie ma on też tych szańców obronnych

w postaci chrześcijańskiego życia i społeczności, która ostrzega, że coś idzie w złym kierunku.

Oczywiście objawy występujące u człowieka niewierzącego jak depresja, lęk przed nie wiadomo czym,

zniechęcenie, utrata sensu życia, a z czasem przywidzenia, głosy, zwidy, trudność w rezygnacji

z homeopatii mogą mieć również miejsce w życiu człowieka wierzącego.

Czytałem książkę o kobiecie, która się nawróciła i chciała odrzucić homeopatię i wyobraźcie sobie, że największe problemy miała z wyrzuceniem tych kilku buteleczek z apteczki.

Nie wiedziała, co za siła za tym stała. Dopiero wyznawszy Pana Jezusa jako Pana udało jej się to wyrzucić!

Dopiero wtedy poczuła jak do domu przyszło światło i wolność! Już nie mówi o myślach samobójczych spowodowanych właśnie uwikłaniem się w tego typu rzeczy. Oto w jaki świat wprowadza homeopatia.

Mija cierpienie cielesne, ale potem u człowieka uzdrowionego pojawiają się tortury duszy!

I żeby pozbyć się tych tortur, ludzie już się nie boją nawet wtedy bólu cielesnego.

Najpierw człowiek cierpi fizycznie i przyjmuje rzeczy, które wprowadzają go w tortury duszy,

a potem, kiedy ma te tortury duszy, jest gotowy kolana do krwi zedrzyć na pielgrzymce,

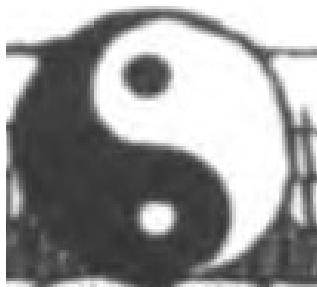
żeby jakoś to zrzucić, ale zazwyczaj nic to nie pomaga.

Ponieważ jest tylko jedno imię, przez które możemy być zbawieni, imię Syna Bożego.

Gdy Jezus wchodzi w życie człowieka, to jest to jak tsunami, zmiata diabłu wszystko co on tam miał!

Tylko imię Jezus może uratować ludzi!

Podsumowując, homeopatia jest szkodliwa nie tylko dla wierzących, ale dla każdego kogo znacie! Religie Wschodu, nauczają o jedności i harmonii dobra i zła! A symbolem tej nauki jest jeden z najbardziej znanych symboli ruchu New Age, Yin Yang – biało-czarne koło z kropczkami, te na białym tle są czarne i odwrotnie, wg religii wschodu symbolizują one niby harmonię czyli wzajemne przenikanie dobra i zła.



Chcę wam powiedzieć że jest to znak z zasady demoniczny i jest to symbol rozpoznawczy środowisk wierzących w te moce, o których dzisiaj mówimy. Biblijne chrześcijaństwo nigdy nie naucza o jedności czy harmonii światłości z ciemnością. Biblijne chrześcijaństwo w miejsce, gdzie New Age używa słowa „harmonia”, używa słów: „obnażył i pokonał je na krzyżu, Jezus Chrystus zwyciężył dzieła szatana!”. Takie jest nasze podejście do tego. Ta bitwa odbyła się 2000 lat temu i Jezus zwyciężył, wykonało się! I nie ma absolutnie żadnej jedności między ciemnością i światłością, ani Bogiem i szatanem.

Co my z tym zrobimy, to jest już teraz nasza decyzja. Gdy przygotowywałem ten wykład, to przestało być już dla mnie ważne czy homeopatia jest skuteczna, czy nie.

Ja wiem że nie chcę mieć z tym nic wspólnego ze względu na to, kto za tym stoi.

Dlaczego miałbym korzystać z pozornego dobrodziejstwa mocy, które trzęsą się i cofają jak tylko wypowiesz imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego! Jezus jest moim Panem i Zbawicielem!

Ja chcę wyznawać Jezusa! Ten wykład stawia przed wyborem. To, co zrobicie, to będzie wasza decyzja.

Ja nie mam prawa za nikogo decydować, ale ja pozostaję przy medycynie klinicznej.

Wiele chorób zostało pokonanych przez to, że medycyna kliniczna i uczeni ludzie, korzystając z mądrości danej im przez Boga, tworzyli leki i szczepionki które ratowały ludziom życie, w czasie gdy szamani potrafili tylko mruczeć, a ludzie tysiącami marli jak mrówki. Ilu z tych chorób nie ma już?

I zobaczcie coś ciekawego, wraz z powrotem New Age i mistycznych metod leczenia, wracają choroby, które zostały pokonane już dawno temu, jak gdyby wiedziały że czasy mądrości i światłości się kończą, że kończy się dzień na tej Ziemi i nastanie długa noc, dobry czas dla nich.

Owszem, czasem krytykuje się konwencjonalną medycynę za błędy i jest faktem, że lekarze czasem popełniają błędy, ale chcę wam coś powiedzieć. Lekarz może popełnić błąd, bo żaden lekarz nie mówi, jestem Bogiem. Ale te błędy widać i lekarze się do nich przyznają. Niestety nikt nigdy nie zobaczy błędów popełnionych przez szamanów New Age i homeopatów, bo zazwyczaj kończą oni swoje życie w samotności, odrzuceniu bądź na stryczku z pistoletem w ustach i nikt nigdy nie dowie się jak i ilu ludziom zrujnowali życie.

Ja mam szacunek do lekarzy, ale nie mam szacunku do tego, co jest mroczne.

Homeopatia przy następnej wizycie w aptece to już wasz wybór.

Jeśli ktoś z nas miał z tym kontakt, używał takich środków, masz możliwość dzisiaj wyznać w imieniu Jezusa Chrystusa, że wyrzekasz się tego i że wyznajesz Pana Jezusa jako swojego Pana i nigdy więcej tego nie dotkniesz. To jest twoja szansa i wiesz, co to oznacza? To oznacza, że ciągle masz jeszcze wolność, aby to zrobić. Jeżeli nie wyznasz swojego grzechu uczestniczenia w szamanizmie, krótko mówiąc, w tego typu magicznych rytuałach możesz mi dziś nie wierzyć, ale oby nie przyszedł dzień, kiedy nie będziesz mógł z tego wybrnąć. Kiedy będziesz nas nienawidził, nie będziesz mógł już czytać Słowa Bożego, będziesz nerwowy i nie będziesz mógł tego skończyć.

Pewien wielki propagator homeopatii we Francji studiował u osobistego lekarza Lenina.

To też mi dało coś do myślenia. Świat jest mały, swój swego spotyka.

Na koniec chcę wam przeczytać ciekawą wypowiedź polskiego farmakologa, prof Z. Hermana:

„W celu otrzymania aspiryny homeopatycznej należy zaopatrzyć się w: rower, wiadro, tabletkę aspiryny oraz kroplomierz. Trzeba stanąć na moście nad rzeką, wrzucić do niej tabletkę, przejechać rowerem 5 km w dół rzeki, zaczerpnąć z niej wiadro wody i dawkować kroplomierzem co godzinę po 5 kropli”. To jest prawda na temat homeopatii, gdyby to nie było takie tragiczne, to było by śmieszne!

Jak powiedziałem na początku, powtórzę na koniec, że nie jestem autorytetem w tej dziedzinie. Po prostu tylko z powodu tego, że jestem pasterzem, musiałem się nauczyć czegoś na ten temat. Ale było to dla mnie jakby pierwsza odsłona tego, że warto się zaznajomić z niektórymi rzeczami. I będę chciał kilka podobnych tematów jeszcze tutaj przytoczyć, bo jest wiele biblijnych dziedzin życia, co do których tylko ogólnie wiemy, że coś jest złe ale nie wiemy dlaczego. Ale im bardziej żyję duchowo i patrzę, to widzę że w Bożym sercu są łązy. Bóg płacze nad ludźmi którzy giną, a ja chciał bym pomóc tym ludziom. Celowo przygotowałem ten wykład, abyście zobaczyli, jakie siły toczą bój o wasze życie, jaki ciężar leżał na Synu Bożym, żeby zwyciężyć tą moc nad waszym życiem! Diabeł nie ma dostępu, Pan nie da zabrać swoich. To, że diabeł się dotknie kogoś, to jeszcze nie znaczy że może go zabić, bo Syn Boży na to nie pozwoli!

Ja dziękuję Bogu, że mogłem się tym z wami podzielić. Jak powiedziałem, ja jestem laikiem w tej dziedzinie. Nawet nie mógł bym teraz zrobić czasu pytań i odpowiedzi, bo już nic więcej o tym nie wiem, tylko to, co powiedziałem. Ale wystarczy mi to, żeby podziękować Jezusowi za prawdę Słowa Bożego, która jest w nim zawarta. Zostańcie z tym, co słyszeliście, módlcie się prosząc o Boże światło i niech Pan was błogosławi, prowadzi was i wasze rodziny. Amen.

Powyższy artykuł napisano na podstawie kazania Mirosława Kulca.
Kopiowanie i rozpowszechnianie niniejszego tekstu dozwolone bez ograniczeń.